

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 16 kwietnia 2021 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu II Wydział Cywilny Odwoławczy

w następującym składzie:

Przewodniczący: Sędzia Ewa Blumczyńska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w dniu 16 kwietnia 2021 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa M. N.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą
w W. oraz (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwaną Towarzystwo (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W.

od wyroku Sądu Rejonowego w Wągrowcu

z dnia 22 grudnia 2020 r.

sygn. akt I C 1512/18

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1 800 zł tytułem zwrotu kosztów za zastępstwo procesowe w postępowaniu apelacyjnym.

Ewa Blumczyńska

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym dnia 27 listopada 2018 roku powódka domagała się od pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w Ł. (dalej m.in. jako (...)) oraz Towarzystwo (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. zapłaty in solidum kwoty 20 000,00 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 6 lipca 2017 roku do dnia zapłaty i kosztami procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu pełnomocnik powoda będący radcą prawnym wskazał, że powódka wchodząc do sklepu (...) poślizgnęła się na mokrej nawierzchni i upadła. Wskutek tego zdarzenia powódka doznała poważnego złamania prawej ręki, którego negatywne skutki odczuwa do dzisiaj. Pozwane Towarzystwo (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. było ubezpieczycielem R. w okresie zaistnienia przedmiotowego zdarzenia. W toku postępowania likwidacyjnego pozwana spółka nie wypłaciła powódce żadnych kwot.

W odpowiedzi na pozew pozwana R. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu od przeciwnika.

W uzasadnieniu pełnomocnik będący adwokatem wskazał, że roszczenie powódki nie było słuszne co do zasady, jak i co do wysokości. Podała, że wypadek nastąpił na skutek zawinionego działania powódki

W odpowiedzi na pozew pełnomocnik Towarzystwo (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. będący radcą prawnym wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu na swoją rzecz według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pełnomocnik wskazał, że w chwili zdarzenia pozwana spółka była objęta zakresem ochrony ubezpieczeniowej przez pozwaną. Pozwana zakwestionowała roszczenie powoda co do zasady oraz wysokości. Argumentowała, że uraz powódki powstał na skutek nieszczęśliwego zdarzenia wywołanego nieostrożnością M. N..

Pismem datowanym na 25 czerwca 2020 roku powódka wskazała, iż domaga się zasądzenia od pozwanych in solidum kwoty 10 000,00 zł tytułem odszkodowania oraz 10 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia.

Wyrokiem z dnia 22 grudnia 2020r. Sąd Rejonowy w Wągrowcu :

1. zasądził od pozwanych in solidum na rzecz powódki 10 759 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi :
 - co do pozwanej Towarzystwo (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. od 06 lipca 2017r. do dnia zapłaty;
 - co do pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w łodzi od 04 stycznia 2018r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki 1 491,79 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. zwrócił powódce 609,22 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki.

Podstawą powyższego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego :

W dniu 4 maja 2017 roku powódka udała się do sklepu (...) w W.. Był to dzień bardzo deszczowy. Powódka miała na sobie sportowe obuwie, o wyprofilowanym kształcie i dobrej przyczepności. Wytarła buty w dużą wycieraczkę znajdującą się na zewnątrz budynku, otworzyła drzwi, które z uwagi na swoje właściwości techniczne stawiały opór i weszła do sklepu (...). W wejściu, na wysokości znacznych rozmiarów wycieraczki składającej się z włosa, metalowych elementów i gumy, kobieta minęła się z lewej strony z osobą wychodzącą ze sklepu, trzymającą w dłoni parasol. Klienci sklepu tamtego dnia podczas zakupów posiadali przy sobie mokre parasole, z których ociekała woda. Sposób wkroczenia do sklepu przez powódkę nie był gwałtowny. Przy zetknięciu stopy z powierzchnią podłoża ułożoną zaraz za wycieraczką wymieniona poślizgnęła się i upadła. Po chwili, widząc że klientka nadal leży na podłodze, kasjerka D. M. podeszła do powódki, która trzymała się za prawą rękę. D. M. powiadomiła o zdarzeniu pracownika funkcyjnego O. K., która udała się do klientki. Powódka była w szoku, odczuwała ból ręki, która spuchła. Skarżyła się na ból pracownikom sklepu. O. K. przyniosła kobiecie krzesło, z którego ta skorzystała, a pracownik J. F. powiadomiła pogotowie ratunkowe. W międzyczasie pracownik sklepu przetarł mopem powierzchnię podłogi w miejscu, gdzie doszło do zdarzenia.

Cześć podłogi, na której powódka poślizgnęła się była mokra w chwili upadku. Nie wystawiono tabliczki ostrzegawczej o mokrej nawierzchni, znajdującej się na wyposażeniu tamtej placówki handlowej. Również dmuchawa ułożona nad wejściem oraz nawiewy znajdujące się w sklepie nie były włączone. Dodatkowa mata antypoślizgowa bywa używana w tamtym sklepie jedynie w sezonie jesienno – zimowym. Tamtego dnia, przed wejściem powódki do budynku, podłoga sklepu była przecierana, jednak nastąpiło to na tyle długo przed pojawieniem się M. N., że podłoga ponownie stało się mokre w chwili wkroczenia kobiety do drogerii. Pracownicy sklepu posiadali obowiązujące w tamtym okresie wytyczne od pracodawcy, nakazujące wycieranie mokrej podłogi. Zasada była taka, że czynność ta była wykonywana w miarę potrzeby, przez tego pracownika, który pozostaje aktualnie dostępny. Jeżeli pracownicy zauważyli, że podłoga była mokra lub brudna, wycierano podłogę.

Po przybyciu ratowników medycznych powódka otrzymała zastrzyk przeciwbólowy, została karetką pogotowia przewieziona do Zakładu Opieki Zdrowotnej w W., gdzie przyjęto ją na Szpitalny Oddział Ratunkowy, gdzie zdiagnozowano złamanie dalszej nasady kości promieniowej prawej. Złamanie unieruchomiono w łusce gipsowej ramiennej i skierowano do dalszego leczenia w poradni chirurgicznej. W dniu 5 maja 2017 roku dokonano repozycji złamania. Zabieg wykonano bez znieczulenia, kobieta odczuwała przy tym ogromny ból, z powodu którego popłakała się. Nastwioną rękę unieruchomiono w opatrunku gipsowym przedramiennym. Kobieta regularnie korzystała z poradni chirurgicznej mieszczącej się w W., gdzie wykonywano każdorazowo konsultację oraz prześwietlenie ręki. 13 czerwca 2017 roku zdjęto łuskę gipsową, zastosowano w jej miejsce ortezę. Dnia 11 lipca 2017 roku stwierdzono kliniczne cechy zrostu. Powódka odczuwała niepokój związany z brakiem pewności, czy prawidłowy zrost nastąpi. Dnia 6 października 2017 roku leczenie zakończono powodzeniem. Wymieniona siedmiokrotnie korzystała z poradni chirurgicznej, dziesięciokrotnie brała udział w zabiegów rehabilitacyjnych, takich jak laser, pole magnetyczne, ćwiczenia indywidualne. Poniosła ich koszt w kwocie 250,00 zł. Jednokrotnie kobieta skorzystała z porady ortopedy. Wszystko to miało miejsce w W., 20 km od miejsca zamieszkania powódki. Na wizyty i rehabilitacje woził wymienioną jej ojciec, któremu kobieta płaciła za paliwo. Koszt przejazdu wynosił każdorazowo 20 zł w obie strony. Poniosła też koszt zakupu leku ketonal forte w wysokości 19,08 zł. Wszystkie wymienione koszty pozostawały w związku przyczynowym z wypadkiem i były uzasadnione pod względem medycznym.

Powódka była przed 4 maja 2017 roku osobą samodzielną. Chorowała na cukrzycę, co wymagało codziennego kilkukrotnego podawania insuliny przy pomocy obu rąk. Była praworęczna. Posiadała dwoje dzieci, z czego młodsze liczyło 5 lat. Po złamaniu wymagała pomocy najbliższych przy wykonywaniu wielu czynności życia codziennego, takich jak czynności higieniczne, gotowanie, pranie, sprzątanie, podawanie insuliny. Pomoc ta przychodziła najczęściej ze strony matki T. P.. Dotyczyła on również opieki nad młodszym dzieckiem. Po zdjęciu gipsu powódka zmuszona była oszczędzać prawą rękę, w tym nie kierowała autem. Odczuwała dyskomfort z uwagi na konieczność zwracania się o pomoc do innych osób. W początkowej fazie leczenia zażywała leki przeciwbólowe, posiadała problemy ze snem. Do dziś okresowo odczuwa ból prawej ręki, jest on krótkotrwały i o niewielkim stopniu nasilenia. Pojawia się przy zmianie ciśnienia atmosferycznego i po wysiłku fizycznym.

Stopień długotrwałego uszczerbku na zdrowiu związany ze zdarzeniem z dnia 4 maja 2017 roku wynosił u powódki 4%. Proces leczenia został zakończony. Obwody obu nadgarstków są równe. Stan prawej ręki kobiety wrócił do normy i w przyszłości nie będzie odczuwała żadnych negatywnych skutków złamania (prócz wcześniej wymienionych okresowych boleści).

Przy powyższych ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy zważył, co następuje :

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Odpowiedzialność pozwanej R. należało rozpatrywać w kontekście odpowiedzialności deliktowej na zasadzie winy, statuowanej przez przepis art. 415 k.c. Bezprawność w rozumieniu tego przepisu nie musi mieć swego źródła w naruszeniu przepisów prawa, wystarczy stwierdzenie, że zachowanie sprawcy było obiektywnie nieprawidłowe, co w konsekwencji doprowadziło do wyrządzenia szkody.

Zdarzeniem kreującym jej odpowiedzialność odszkodowawczą był zawiniony czyn niedozwolony, który polegał na zaniechaniu. Właściciel sklepu nie dopełnił bowiem obowiązku dbałości o stan posadzki w sklepie poprzez utrzymanie jej w należytej czystości i suchości. Mokra podłoga stwarzała realne niebezpieczeństwo dla klientów drogerii. Zwłaszcza, że brak należytego utrzymania powierzchni dotyczył jednego z najbardziej newralgicznych obszarów placówki handlowej – części znajdującej się bezpośrednio przy wejściu. Doświadczenie życiowe pozwalało uznać ten obszar za najbardziej uczęszczany. Ustalony w niniejszej sprawie brak odpowiednio częstych kontroli stanu posadzki, pozwalających na odpowiednio wczesne spostrzeżenie uchybień w zakresie utrzymania w należytych stanie jej powierzchni – obciążały pozwaną R.. Zaniechanie podjęcia przez pracowników spółki odpowiednio częstych działań nakierowanych na usunięcie nadmiaru wody z podłogi kwalifikować należało jako brak należytej staranności wymaganej od podmiotu tych pracowników zatrudniającego. Zgodnie z art. 355 k.c., dłużnik obowiązany jest do

staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność) (§ 1). Należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności (§ 2). Z cytowanej normy wynika, iż miernik tej staranności pozostawał podwyższony z uwagi na profesjonalny charakter prowadzonej na dużą skalę działalności handlowej przez spółkę (...). Pracownicy, mimo posiadanej wiedzy na temat panującej dnia 4 maja 2017 roku aury, dostrzegając przebywających na terenie sklepu klientów

z mokrymi parasolami – zaniechali właściwego nadzoru nad stanem podłogi. Zarazem w analizowanym przypadku nie było podstaw do oceny, iż bardziej intensywne kontrolowanie stanu podłoża nie było osiągalne. Taki wniosek nie płynął z zeznań pracowników spółki. Modelowe zachowanie przedsiębiorcy w rozpatrywanym wypadku, prócz skuteczniejszej dbałości o suchość podłogi, przejawiać powinno się również w użyciu tablic informujących o mokrej/śliskiej podłodze, stosowanych powszechnie przez służby sprzątające obiekty handlowe. Przedmiotowa tablica pozwala zmniejszyć ryzyko upadku w sytuacji, gdy powierzchnia nie została jeszcze wyczyszczona lub nie wyschła po dokonanych właśnie sprzątaniu. Tego narzędzia, które znajdowało się w posiadaniu pracowników placówki, nie zastosowano przed przybyciem powódki. Naruszenie przez pracowników pozwanej spółki R. obowiązku należytej staranności aktualizowało odpowiedzialność tego pozwanego na zasadzie art. 474 k.c. Zgodnie z tym uregulowaniem, dłużnik odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza. Zaniechanie pracowników pozwanej w obszarze odpowiedzialności deliktowej było równoznaczne z zaniechaniem pozwanej.

Bezspornym było wystąpienie szkody na osobie powódki, która doznała w wyniku upadku obrażeń ciała.

Pomiędzy zaniechaniem pozwanej – pod postacią nienależytego utrzymania stanu posadzki – a obrażeniami ciała powódki zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Typowym następstwem (art. 361 § 1 k.c.) mokrej posadzki jest jej śliskość, a ta ostatnia bywa powodem poślizgnięcia się i upadku człowieka.

Odpowiedzialność cywilna pozwanej R. nie budziła wątpliwości.

W dniu 4 maja 2017 roku Towarzystwo (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. na podstawie zawartej umowy ubezpieczenia odpowiadało za szkodę wyrządzoną przez R. i z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadała legitymację bierną w niniejszym procesie. Przepis art. 822 § 1 k.c. stanowi przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. W sprawie nie było sporu co do związania pozwanych umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w spornym okresie.

Zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Jak wspomniano wyżej, pozwane spółki nie udowodniły na gruncie niniejszej sprawy, by powódka w jakimkolwiek stopniu przyczyniła się do powstania lub zwiększenia szkody. W związku z tym sprawca wypadku, a co za tym idzie ubezpieczyciel odpowiadał w całości za powstałą szkodę.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Z kolei na podstawie

art. 445 § 1 k.c., w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Szkoda powódki związana jest z poniesionymi kosztami leczenia, jak i w doznanych cierpieniach fizycznych i psychicznych.

Przy uwzględnieniu rozmiaru doznanej krzywdy: stopnia cierpienia fizycznego i psychicznego oraz opierając się na całokształcie okoliczności sprawy a także rodzaju naruszonego dobra, jakim jest zdrowie, które zaraz po życiu stanowi dobro chronione prawem

o najwyższej randze a ponadto zakres tego naruszenia - przyjęto zadośćuczynienie na kwotę 10 000,00 zł. U powódki doszło do urazu kończyny górnej prawej, a zatem pojedynczej części ciała. Była to jednak część ciała odpowiedzialna za codzienne funkcjonowanie człowieka, której niesprawność powoduje dla osoby praworęcznej zazwyczaj odczuwalne utrudnienia w życiu codziennym, ograniczając zauważalnie potrzebną na co dzień sprawność fizyczną. Tego typu utrudnienia wystąpiły w rozpatrywanym przypadku. Powódka przez dłuższy czas zmuszona była do korzystania z transportu realizowanego przez osoby trzecie. Funkcjonowanie prawej ręki powódki po leczeniu nie było wykluczone, lecz powodowało ból

po wysiłku. Omawiany uraz powodował cierpienia typowo fizyczne w postaci wspomnianego bólu. Ból towarzyszył jej nie tylko w dniu wypadku, czy repozycji dokonanej nazajutrz (o znacznym nasileniu), lecz przez stosunkowo długi czas, bo kilka miesięcy o mniejszym nasileniu. Jakikolwiek ból fizyczny, niezależnie od poziomu jego natężenia i częstotliwości objawiania się stanowi realną niedogodność dla każdego człowieka. W przypadku powódki występowanie bólu fizycznego tworzyło sytuację niepożądaną, która zmuszała ją do wspomagania farmakologicznymi środkami przeciwbólowymi. Do dziś okresowo dolegliwości bólowe – krótkotrwałe i o niskim nasileniu – towarzyszą powódce. Ujemny wpływ na sferę mentalną powódki wywarła konieczność zwracania się o pomoc do innych osób, podczas gdy przed zdarzeniem pozostawała osobą samodzielną. Pomoc świadczona powódce obejmowała m.in. wykonywanie czynności higienicznych, czy podawanie insuliny i transport na badania oraz rehabilitację. Na skutek wypadku powódka zmuszona była podjąć się rehabilitacji, w tym wykonywać ćwiczenia indywidualne.

Powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu na dość niewysokim poziomie 4%, a powrót do poprzedniej sprawności ręki prawej został osiągnięty. Stopień utraty zdrowia powódki nie był zatem poważny, a rokowania na przyszłość są dla niej jednoznacznie pozytywne. Powyższe wywarło znaczny wpływ na przyjęty przez Sąd rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy. Ustalając rozmiar należnego powódce zadośćuczynienia Sąd kierował się również tym, że wspomniany uraz nie był bardzo poważny, nie zagrażał życiu powódki. Uszkodzeniu uległa pojedyncza część jej ciała, uraz nie był zatem szczególnie rozległy. Powódka nie była hospitalizowana, a towarzyszący jej ból nie występował stale oraz z wysokim natężeniem. Oprócz stosunkowo krótkiego okresu po wypadku poziom tego bólu nie był wysoki. Doznana kontuzja nie wykluczyła możliwości samodzielnego poruszania się u powódki, nie uniemożliwiła też zupełnie jej życiowej aktywności. Powódka nie pozostawała osamotniona po wypadku, otrzymała wsparcie rodziny. Leczenie zakończyło się pełnym sukcesem i trwało około 5 miesięcy.

Zasądzając na rzecz powódki kwotę 10 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę Sąd uwzględnił w całości żądanie powódki zgłoszone w tym zakresie. Jak wynikało, z treści pisma procesowego datowanego na 25 czerwca 2020 roku (k.301-302) oraz z wypowiedzi pełnomocnika powódki na ostatniej rozprawie (00:44:30-00:45:00), strona powodowa rozróżniała pojęcie odszkodowania, rozumianego jako suma odpowiadająca szkodzie majątkowej na mieniu w postaci wydatków na leczenie, oraz pojęcie zadośćuczynienia, rozumianego jako kwota należna za doznaną szkodę na osobie w postaci cierpienia fizycznych lub psychicznych. Zadośćuczynienie stanowi zatem szczególny rodzaj odszkodowania - za szkodę niemajątkową. Gdyby strona powodowa nie traktowała opisanych pojęć odrębnie, rozbieżne żądania pozwu dokonane pismem z dnia 25 czerwca 2020 roku byłyby pozbawione celu. Trudno natomiast przyjąć, by zawodowy pełnomocnik powódki działał niecelowo.

Odnośnie żądania zasądzenia odszkodowania za poniesione koszty leczenia Sąd uwzględnił je jedynie w niewielkiej części. Strona powodowa wykazała bowiem poniesiony uszczerbek majątkowy w zakresie kosztów leczenia na poziomie 597,00 zł. Na kwotę tą złożyły się: koszt rehabilitacji 250,00 zł (k.12), koszt leku przeciwbólowego 19,08 zł (k.13), koszt dojazdu na 10 zabiegów rehabilitacji, 7 wizyt u chirurga oraz jedna wizyta u ortopedy. Wszystkie usługi medyczne odbyły się w W., około 20 km od miejsca zamieszkania powódki. Koszt przejazdu w obie strony powódka oszacowała na 20,00 zł, co Sąd uznał za zgodne z doświadczeniem życiowym, Zasadność tego twierdzenia wspierała treść faktur zakupu paliwa przedłożonych przez powódkę (k.14).

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd zasądził od pozwanych na rzecz powódki in solidum kwotę 10 597,00 zł (pkt 1 wyroku).

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Powódka domagała się zasądzenia odsetek od kwot po 10 000,00 zł od każdej z pozwanych od dnia 6 lipca 2017 roku. Tymczasem wymagalność roszczenia, które miało charakter bezterminowy, następowało co do każdego z pozwanych z osobna. Pozwana R. odebrała wezwanie do zapłaty dopiero 27 grudnia 2017 roku (k.30v.), a zakreślony w tym piśmie termin upływał 3 stycznia 2018 roku. Data następując po tym dniu stanowiła zatem właściwy moment naliczania odsetek za opóźnienie wobec tej pozwanej.

Z przytoczonych wyżej względów Sąd oddalił powództwo w części (pkt 2 wyroku).

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c. Zgodnie z tym uregulowaniem, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

W niniejszej sprawie M. N. wygrała proces w 52,90%, a przegrała w 47,10%. Łączne koszty procesu strony powodowej wyniosły 6 055,58 zł. Złożyły się na nie: opłata sądowa od pozwu 1 000,00 zł, 17,00 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa, 3 600,00 zł wynagrodzenie pełnomocnika i 1 390,78 zł wykorzystanej zaliczki. Z kolei pozwana R. poniosła koszt w postaci wynagrodzenia pełnomocnika rzędu 3 600,00 zł, 34,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictw, a pozwana (...) 3 617,00 zł kosztów zastępstwa procesowego.

Koszty należne powódce to suma 3 203,40 zł (6 055,58 zł x 0,5290), a koszty należne pozwany to 1 711,61 zł (3 634,00 x 0,4710). Po wzajemnym rozliczeniu powódce należał się do pozwanych solidarnie na podstawie art. 105 § 2 k.p.c. zwrot kosztów procesu w kwocie 1 491,79 zł (pkt 3 wyroku).

W pkt 4 wyroku Sąd na podstawie stosowanego odpowiednio art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Z 2018 roku, poz. 300 – tekst jedn.) zwrócił stronie powodowej niewykorzystaną część zaliczki pobranej na poczet wynagrodzenia biegłego w kwocie 609,22 zł.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył pozwany Towarzystwo (...) i (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. zaskarżając wyrok częściowo tj. w pkt 1 i 3 wyroku.

Jako zarzuty apelacyjne wskazał :

Do

1. naruszenie przepisów postępowania t.j. art. 232 zd.1 kpc w zw. z art. 6 kc poprzez uznanie, że powódka udowodniła, iż ubezpieczony w sposób niezgodny z obowiązującymi norami oznakował mokrą część podłogi i wycierał podłogę ze zbyt małą częstotliwością, co miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, gdyż doprowadziło do przypisania winy ubezpieczonemu a w konsekwencji do częściowego uwzględnienia roszczeń powódki;

2. naruszenie prawa materialnego tj.

- art. 415 w zw. z art. 361 § 1 kc poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, że w przedmiotowej sprawie doszło do ziszczenia się przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczonego, a w szczególności, że czyn ubezpieczonego był bezprawny a między zaniechaniem ubezpieczonego a szkodą powódki zachodzi normalny związek przyczynowy;

- art. 474 kc poprzez jego zastosowanie i uznanie, że pozwany (...) odpowiada względem powódki za niewykonanie zobowiązania, podczas gdy ewentualna odpowiedzialność pozwanych może mieć swoje źródło w czynie niedozwolonym.

W odpowiedzi powódka wniosła o :

1. oddalenie apelacji;
2. zasądzenie od pozwanej (...) SA na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja okazała się bezzasadna.

W pierwszej kolejności zachodziła potrzeba ustosunkowania się do podniesionych przez apelującego zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego.

W związku z tym wskazać należało, że zgodnie z art. 232 kpc strony są zobowiązane do wnioskowania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Przepis ten daje wyraz jednej z elementarnych zasad procesu cywilnego, jaką jest zasada kontradiktoryjności. Wyjątkowo, sąd może poczynić odstępstwo od tej zasady, dopuszczając z urzędu dowód niewskazany przez stronę (art. 232 zd. 2 kpc). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 lutego 2006 r. (sygn. akt. V CSK 129/05), cytowany powyżej przepis dotyczy ciężaru dowodu w znaczeniu formalnym - ustalając regułę, kto w procesie obowiązany jest przedstawiać dowody.

Zarzut naruszenia art. 232 kpc został zgłoszony łącznie z zarzutem naruszenia art. 6 kc. Apelujący zatem w jednym punkcie połączył dwa różne pojęcia dotyczące dowodzenia: art. 232 kpc dotyczy ciężaru dowodu w znaczeniu formalnym (kto powinien przedstawiać dowody), a art. 6 kc - ciężaru dowodzenia w znaczeniu materialnym (kto poniesie skutki nieudowodnienia faktów istotnych do rozstrzygnięcia sprawy). Rozważany zarzut w obu wymienionych sferach okazał się nietrafny. Przede wszystkim nie zostało wykazane, by Sąd Rejonowy błędnie zastosował art. 6 kc. Apelujący w istocie podjął polemikę z ustaleniami Sądu Rejonowego próbując podważyć jego ocenę prawną. Według wersji apelującego strona powodowa nie udowodniła, że pozwana (...) w sposób niezgodny z obowiązującymi normami oznakowała mokrą część podłogi i wycierała podłogę ze zbyt małą częstotliwością a tym samym strona pozwana winna być zwolniona z odpowiedzialności.

W związku z tym, że w tej kwestii prowadzono postępowanie dowodowe potwierdzające stanowisko powódki rolą apelującego, jako pozwanego było wykazanie, iż stan podłoża na którym doszło do upadku powódki – pomimo opadu deszczu było przystosowane do bezpiecznego poruszania się klientów. Poza tym, że wystawiono tabliczkę ostrzegawczą o mokrej nawierzchni. Istotnym natomiast pozostało i również w tym zakresie pozwany nie podważył ustaleń Sądu Rejonowego, że dmuchawa ulokowana nad wejściem do sklepu oraz nawiewy nie były uruchomione a przy tym podłoga sklepu przecierana była z taką częstotliwością, że w momencie wejścia powódki do sklepu była mokra i to pomimo, iż pracodawca przekazał pracownikom wytyczne nakazujące wycieranie podłogi w takich sytuacjach. Omawiana czynność była wykonywana wyłącznie przez pracownika, który pozostawał w danym momencie dostępny. Dało podstawę do przyjęcia, że dla zapewnienia bezpieczeństwa osobom poruszającym się tego dnia po terenie sklepu niewystarczające było działanie obsługi sklepu. Istotnym również było, że matę antypoślizgową używa się wyłącznie w sezonie jesienno – zimowym. W tej sytuacji na pozwanego, chcącego uwolnić się od odpowiedzialności odszkodowawczej – zgodnie z uregulowaniem zawartym w art. 6 kc - spadł ciężar udowodnienia, że szkoda powódki jest wynikiem innych czynników lub też, iż doszłoby do niej mimo zaniedbań personelu sklepu. Apelujący temu wymogowi nie podolał.

Przy tym Sąd Okręgowy podzielił ocenę Sądu Rejonowego odnośnie niewykazania przez stronę pozwaną przyczynienia się powódki do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia a upatrującego go przez stronę pozwaną w zbyt gwałtownym wejściem powódki do sklepu oraz nieskorzystaniem przez nią z wycieraczki. Taka argumentacja nie znalazła

potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym a to winno być udowodnione, jeżeli chciano wywodzić z niej skutek prawny.

Także za chybiony należało uznać zarzut naruszenia art. 232 zd. 1 kpc W tym kontekście zaznaczenia wymaga, że zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą sąd nie może dopuścić się obrazy tego przepisu. Wskazuje bowiem jedynie na ciężar dowodu w znaczeniu procesowym, czyli obowiązek przedstawienia faktów i dowodów przez strony. Stąd nie można było przyjąć, aby przepis ten stanowił podstawę wyrokowania sądu. W konsekwencji nie mógł mieć wpływu na poprawność wydanego przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcia. Przepis ten odnosi się bowiem wyłącznie do obowiązków stron, a nie do czynności sądu (por. wyrok SN z 23.05.2003 r., II CK 367/02).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa materialnego w postaci art. 415 w zw. z art. 361 § 1 kc upatrywanego przez apelującego w błędnej wykładni i uznaniu, że w przedmiotowej sprawie doszło do ziszczenia się przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej (...), a w szczególności, że czyn jego był bezprawny, w tym argumentacji apelującego przytoczonej w uzasadnieniu tego zarzutu niezbędnym było zaznaczenie – jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy, iż bezprawność w rozumieniu art. 415 kc nie musi mieć źródła w naruszeniu przepisów prawa. Wystarczy bowiem stwierdzenie, że zachowanie sprawcy było obiektywnie nieprawidłowe. Ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, które apelujący w żadnym zakresie skutecznie nie podważył dały podstawę do przyjęcia, że ze strony pozwanego R. nie dopełniono obowiązków związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa klientom sklepu skonkretyzowanych do zaniechanie jego personelu utrzymania posadzki we właściwym stanie - zapewniającym możliwość swobodnego bezkolizyjnego poruszania się przez klientów, również w wejściu do niego.

Na gruncie tych ustaleń, które apelujący - jak już wskazano - w żadnym zakresie nie podważył nie było podstaw do zakwestionowania oceny prawnej Sądu Rejonowego a w konsekwencji uznania, że zaniechanie to nie skutkowało odpowiedzialnością za przedmiotowe zdarzenie pozwanej R..

Także nieskutecznie apelujący podjął próbę podważenia oceny Sądu I instancji istnienia adekwatnego związku przyczynowego - w rozumieniu art. 361 § 1 kc - pomiędzy zaniechaniem ze strony personelu sklepu a obrażeniami ciała powódki.

W tym przedmiocie oraz ustosunkowując się do argumentacji apelującego niezbędnym było zaznaczenie, że nie ulega wątpliwości, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła oraz, iż powołany przepis stanowi normę ogólną, regulującą granice odpowiedzialności z punktu widzenia związku przyczynowego. Poza tym, że jest to przesłanka niezbędna do zaistnienia odpowiedzialności. Zatem oczywistym jest, że dla stwierdzenia istnienia związku przyczynowego nie wystarcza jakiegokolwiek powiązanie przyczynowe między zachowaniem zobowiązanego a powstaniem szkody. Odpowiedzialność z tej normy występuje bowiem tylko wówczas, gdy między badanymi zjawiskami w ogóle istnieje obiektywny związek przyczynowy.

Odnosząc powyższe do przedmiotu sprawy – za Sądem Rejonowym - należało powtórzyć, że przyczynowość zaniechania ma miejsce wówczas, gdy spełnione zostaną trzy podstawowe warunki: a) osoba, której zarzuca się zaniechanie musi mieć ustawowy obowiązek danego działania, b) osoba ta miała sposobność takiego działania, c) wypełnienie tego obowiązku przez tę osobę w normalnych warunkach pozwoliłoby zapobiec szkodzie.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w sposób pewny ustalił związek przyczynowy pomiędzy postępowaniem obsługi sklepu a powstałą szkodą powódki. Przy tym nie ma potrzeby powtarzania sekwencji przedmiotowych zdarzeń. Istotnym bowiem pozostało, że Sąd Rejonowy przedstawił je w sposób chronologiczny i niezwykle precyzyjny a apelujący w żadnym elemencie ich nie podważył. Wskutek tego Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy przyjął za własne i zarazem miarodajne do rozpoznania zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Sąd Okręgowy uznał, że przedstawiony przez Sąd Rejonowy przebieg zdarzeń pozwolił na uznanie, że działanie pozwanej podczas bytności powódki w sklepie w dniu 4 maja 2017r. nosiło znamiona zaniedbania i mogło być ocenione jako delikt oraz, że obecny stan zdrowia powódki pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z zaniechaniem

strony pozwanej R.. Za ten stan rzeczy strona pozwana jako ubezpieczyciel oczywiście odpowiada i co wymaga podkreślenia – apelująca nie podważała swej odpowiedzialności, co do zasady. W związku z tym nie było potrzeby odnoszenia się do jej odpowiedzialności cywilnej za pozwaną R.. Słusznie zatem Sąd Rejonowy uwzględnił żądanie powódki, mając na względzie istnienie pozostałych przesłanek odpowiedzialności w postaci szkody oraz powodujące tę szkodę zaniechania zobowiązanej.

Podsumowując powyższe wskazać należało, że bezzasadny okazała się zarzut naruszenia art. 415 w zw. z art. 361 § 1 kc.

Odnosząc się do ostatniego z zarzutów, który apelujący sformułował jako naruszenie art. 474 kc poprzez jego zastosowanie i uznanie, że pozwana (...) odpowiada względem powódki za niewykonanie zobowiązania, podczas – jak podnosił apelujący -ewentualna odpowiedzialność pozwanych może mieć swoje źródło w czynie niedozwolonym wskazać należało, że zgodnie z uregulowaniem zawartym w tym przepisie dłużnik może posłużyć się przy wykonywaniu zobowiązania w całości lub w części osobami trzecimi. Mogą one działać zamiast lub obok dłużnika. Zobowiązanie może wykonywać za niego także jego przedstawiciel ustawowy. Powierzenie wykonania zobowiązania oznacza, że w danym zakresie dłużnik nie będzie spełniał go osobiście, ale w jego imieniu wykonywać będzie je wyznaczona, upoważniona przez niego, osoba trzecia. Odpowiedzialność dłużnika za osoby wykonujące na jego rachunek zobowiązanie opiera się na zasadzie ryzyka. Dłużnik odpowiada więc za działania i zaniechania takich osób niezależnie od tego, czy sam ponosi jakąkolwiek winę w niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu zobowiązania lub czy powierzył wykonanie zobowiązania osobie profesjonalnie do tego przygotowanej.

W tym kontekście też Sąd Rejonowy zważył, że naruszenie przez pracowników pozwanej Spółki R. obowiązku należytej staranności aktualizowało jej odpowiedzialność na podstawie art. 474 kc, ale wynikającej w stosunku do powódki z uregulowania zawartego w art. 415 kc. W związku z tym nie sposób przyjąć w tym przedmiocie wadliwości kwalifikacji prawnej Sądu Rejonowego.

W konkluzji stwierdzić należało, że Sąd Okręgowy uznając zarzuty apelacyjne za bezzasadne a w konsekwencji apelację za nieuzasadnioną orzekł jak w pkt 1 wyroku na podstawie art. 385 kpc.

Konsekwencją powyższego rozstrzygnięcia było orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego jak w pkt 2 wyroku na podstawie art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 w i art. 108 § 1 kpc - zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. W praktyce oznacza to, że strona przegrywająca proces ponosi jego koszty i na żądanie obowiązana jest zwrócić stronie wygrywającej koszty niezbędne do celowej obrony jej praw, do których należą koszty ustanowienia, przez występujące po stronie wygrywającej podmioty, profesjonalnego pełnomocnika. W niniejszej sprawie to apelująca jest stroną przegrywającą, zatem to ją obciąża obowiązek zwrotu na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego. Z uwagi na powyższe zasadne było zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego od apelującego pozwanego na rzecz powódki. Wysokość ww. kosztów została ustalona przy uwzględnieniu uregulowania zawartego w § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.).

Ewa Blumczyńska